

Piąte integracyjne zmagania przy pingpongowym stole

▶ Str. 10-11

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa



Energa

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 527 | 18.05.2018 r. ISSN 2544-2864

Witamy na lotnisku w Gdańsku - parking czy śmietnisko?

Lotnisko Wałęsy w Gdańsku. Pomorskie okno na świat. Dookoła parkingi, na parkingach śmietniki, śmieci więcej niż pojemnik pomieści. Walają się od rana do wieczora.

▶ Str. 2

Gdańsk zasługuje na odpowiedzialnego włodarza

Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem PiS na prezydenta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Koalicja dla Gdańska złożyła wnioski o wygaszenie mandatu radnego Zdanowicza

Przedstawiciele Koalicji dla Gdańska poseł Magdalena Błęńska, Karol Rabenda, wiceprezes partii Porozumienie oraz Zbigniew Wysocki, prezes regionu pomorskiego partii Wolność, złożyli wniosek o rozpatrzenie legalności sprawowania mandatu radnego miasta przez Pana Mirosława Zdanowicza.

▶ Str. 4

Gdańsk jest naszym oczkiem w głowie

Z posłem Sławomirem Neumannem, liderem PO na Pomorzu i szefem Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, byłym starostą starogardzkim i wiceministrem zdrowia, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 5

Awaria w Stacji Przepompowni Ścieków Ołowianka

▶ Str. 6

"Przyjaciele Andrzeja" zagrali z ENERGA

Gdyby żył, miałby 60 lat...

Gdyby wygrał z chorobą, tego dnia na pewno byłby na boisku
Gdyby grał byłby jasnym punktem naszej drużyny...
Gdyby żył, nie byłoby przecież Alei Andrzeja Grubby, ale byłby futbol...

▶ Str. 8

Ogrodnicze święto po raz 16. w Rēnku



Jakie są aktualne trendy i możliwości aranżacji ogrodowych, jak upiększyć tereny zielone - na te pytania i wiele innych można będzie uzyskać odpowiedź na Ogólnopolskiej Wystawie Ogrodniczej połączonej z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE", na którą już po raz szesnasty, w dniach 18-20 maja zaprasza Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk.

▶ Str. 3

Akapit wydawcy



Paweł, gdzie jesteś? Znowu w Madrycie, czy w Amsterdamie, przy Gustaw Mahlerlaan 1025? Gdańskie ścieki leją się wartko do Motławy, a monstrualny dom towarowy ogłosił zamknięcie przed otwarciem. W obu barwnych przypadkach Gdańsk jest udziałowcem. 49 proc. własności wodociągów i kanalizacji oraz 45 proc. z sześciu hektarów sklepów to własność Gdańska. Ją zaś z mocy prawa, a też na skutek własnej kombinacji intelektualnej, reprezentuje sam Paweł Adamowicz.

W sprawie SNG ma do pomocy: Krystynę Dziworską, Annę Machnikowską i Eugeniusza Aleksandrowicza. Bu-

dowę i eksploatację domu towarowego nadzorują zaś bliscy magistratowi Romuald Nietupski, Izabel Kuś

przy czym biegłą w materii zgód administracyjnych. Wie zatem gdańska część inwestora z własnej praktyki, jakie

miejskiego. To zaś powinno być przede wszystkim przedmiotem niepokoju władz miasta, a nie estetyczne uniesienia. Skąd bowiem data 16 maja, ujawniana w kampaniach reklamowych, skoro w Powiatowym Urzędzie Nadzoru Budowlanego nie

Fekalia gdańskie – zagrożony pokój 314

60 tys. zł - silnik do ścieków

50 tys. zł - pensja w zarządzie SNG

7 300 zł - miesięczne wynagrodzenie w radzie nadzorczej SNG

i Włodzimierz Bartosiewicz. Są to usługi płatne.

Bredzi więc upowszechnia rzeczniczka prezydenta, powiadając, że zamknięcie przed otwarciem to uśmiech losu dla użytkowników, których komfort 16 maja byłby lichy, a władze Gdańska "szanują decyzję" inwestora, który bał się o godność gdańszczan.

Władze Gdańska same bowiem są częścią inwestora,

dokumenty i kontrole poprzedzają wydanie pozwolenia na użytkowanie kiosku z warzywami, a dom towarowy to wiele kiosków z warzywami w jednym miejscu. Rozgłaszając swój szacunek dla bezprawnego zamiaru ogłaszając więc brak szacunku dla rozumu, w tym własnego.

Opóźniając otwarcie spółka z udziałem gminy Gdańsk ponosi bowiem straty, które są także stratami wspólnika

było podstawowych dokumentów!?

W strefie gdańskiej opowanej przez Pawła Adamowicza i jego asystentów smród rozlał się już poza Szadółki. Może się więc zdarzyć, że fekalia podejda pod pokój 314.

Może dlatego prezydenta nigdzie nie ma. Nawet w jego własnym kalendarzu...

Marek Formela

F(ig)raszka

Mieszkańcy Gdańska
są nie w humorze
Tapnęły wszystkie
pompy w Saurze
Francuzi szybko
zrzućli ścieki
Do naszej własnej
polskiej rzeki
Rzecznik przedstawił
ważne powody
By nie używać do mycia
wody
Śmierdzi w powietrzu
i gnije woda
Na takie dictum
czyjaś jest zgoda

Liczba

4105 zł

delegacja P. Kowalczyka,
zastępcy prezydenta Gdańska,
do Mińska.

5000 zł

dofinansowanie Pucharu Polski
we florecie.

Cytat tygodnia

- To wielki betonowy kłoc, który
oburza mieszkańców i aktywistów
miejskich(...) zamiast zrobić
coś pięknego, co będzie spójne
z architekturą, stworzono pomnik
Pawła Adamowicza. W Gdańsku
podejście do planowania
przestrzennego jest dramatyczne
- posłanka Ewa LIEDER,
kandydatka Nowoczesnej na
prezydentkę Gdańska.

- Jeśli chodzi o Gdańsk
i Kacpra Plażyńskiego, widać
inny charakter kampanii, niż
ta, którą zawsze prowadził
P. Adamowicz. To są spotkania
bardziej bezpośrednie, nie
w wielkich salach i praca
bardziej "mrówcza" - Karol
RABENDA, wiceprzewodniczący
"Porozumienia", kandydat na
prezydenta Gdańska.
"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

- Nie mogę sobie przypomnieć
tego, czego nie pamiętam - b. szef
ABW, Krzysztof Bondaryk, przed
komisją ds. Amber Gold.

TVP INFO

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Witamy na lotnisku w Gdańsku - parking czy śmietnisko?

Lotnisko Wałęsy w Gdańsku. Pomorskie okno na świat. Dookoła parkingi, na parkingach śmietniki, śmieci więcej niż pojemnik pomieści. Walają się od rana do wieczora.



Parking nie należy do lotniska. Prezes za parking nie odpowiada, bo sztukę parkowania przekazano w agencję spółce interparking, to pochodzenia holenderskiego maszyna do zarabiania pieniędzy pod szlabanem. Rzadka, trzeba uczciwie powiedzieć, sztuka. Do tego dochodzi opróżnianie śmietników, co też wymaga zagraicznej technologii.

Cały ten parkingowy biznes mieści się w pakamerze, która urodą przypomina barakowóz z "Czterdziestolatka". Pachnie tam swojsko, prawie jak w biznes klasie. Pecha mają ci, którym doskwiera brak faktury. Jej wystawienie wymaga przemieszczanie się po biurkach i czekanie na odzew maszyny. Ta zaś potrafi dręczyć powolnością, odmawia współpracy, trzeba zado-

walać się paragonem.

Pakamera parkingowa ma wymiar socjalistyczny, zrównuje wszystkich swoją siermiężnością. Żeby z zaśmieconego parkingu wyjechać, trzeba jednak zapłacić.

Tylko samoloty linii OLT Marcina P. latały w Gdańsku pod szlabanem, co nikogo nie drażniło. W sumie rezerwa na straty w granicach 4 mln złotych to coś więcej niż 19

złotych za dobę. Liczyć na lotnisku potrafią.

Zarząd spółki i jego rada nadzorcza dość kosztują publicznych właścicieli, żeby śmietniki były sprzątane, a komputer na parkingu działał lepiej niż liczydło w kantorze Gruenspana.

(gst)

Sopockie co nieco



wości o statusie uzdrowisku byłoby to na pewno właściwe rozwiązanie.

Jako pierwsi zwracaliśmy też uwagę na konieczność walki z wizerunkiem „nocnej imprezowni”, w końcu niechętnie przyznano nam rację,

Inny przykład – postulowaliśmy stworzenie miejskiego parkingu buforowego przy ERGO Arenie i dowóz turystów do centrum. I w końcu w ubiegłym sezonie taką, nieco wymuszoną próbę w końcu podjęto. Ale zamiast

to się też przy takiej okazji zastanowić – wzorem wielu miast turystycznych – nad całkowitym zamknięciem części miasta dla zewnętrznego ruchu kołowego, proponując jakieś alternatywne rozwiązanie?

„Wszystko się może zdarzyć...”

lecz my cały czas namawiamy do bardziej zdecydowanych działań, a nie pozorowanych rozwiązań „kosmetycznych” (np. ograniczenia sprzedaży alkoholu w nocnych sklepach od godz. 2.00 a nie 3.00), które na pewno sopockiego problemu nie zatłwią. Chcemy walczyć z niebezpiecznymi objawami i tendencjami, to zdiagnozujemy najpierw odpowiednio przyczyny i ... walczyliśmy, a nie udało się wyeliminować. Bowiem cały czas mam wrażenie, że podchodzi się do tej sprawy jako do problemu wizerunkowego, a wystarczy porozmawiać z mieszkańcami, którzy są ofiarami nocnego życia w Sopocie, żeby przekonać się, że nie chodzi tylko o wizerunek!

potraktować ją jako realne pole doświadczalne dla przyszłych, kompleksowych rozwiązań komunikacyjnych w mieście, zrealizowano ją bardziej w formule projektu promocyjnego, a nie elementu budowania nowej strategii rozwoju. Może najwyższa pora podjąć choćby próbę prawdziwej debaty na temat komunikacyjnych problemów miasta - zarówno z profesjonalistami w tej dziedzinie, jak i w pierwszej kolejności z sopocjanami. Bowiem jest to dziś naprawdę realny, a nie wizerunkowy problem, którego doświadczają w tej chwili chyba wszyscy, bowiem wystarczyło spiętrzenie prac drogowych w kilku miejscach, aby nasze miasto całkowicie się zakorkowało. Może war-

Pomysł tranzytowego tunelu pod Sopotem powraca bowiem jak bumerang przed każdymi wyborami, aby potem zniknąć na kolejne 4 lata, a problemy - niestety - pozostają.

Ale niech na koniec powieje optymizmem: cieszę się, że prezydent Sopotu realizuje nasze kolejne pomysły, nawet jeśli się z nimi początkowo nie zgadzał. I nawet, jeśli sprzedaje je później jako swoje sukcesy. To znaczy po prostu, że są one dobre dla miasta i mieszkańców, czego nie można powiedzieć o niektórych autorskich prezydenckich projektach.

Wojciech Fulek

Personalalia

✓ Stanisław Mikołajski, dyr. ds. technicznych francusko-gdańskiej spółki wodociągowej Saur Neptun Gdańsk, tej samej, która miała zamiar sfinansować wernisaż 10. lecia rządów Pawła Adamowicza w Gdańsku, został twarzą spółki w sytuacji kryzysowej, gdy z powodu awarii pomp ścieki trafiają wprost do Motławy. Z pola walki uszedł tymczasem jej współwłaściciel Paweł Adamowicz, uczestnik kampanii madryckiej, miłośnik "El Classico", zainteresowany prywatyzacją wodociągów w Ameryce Południowej i Azji. Zniknął też prezes spółki Guy Fournier i jego zastępca, Jacek Kieloch. Zarobki tej dwójki z rozlewu wody w gdańskich kranach idą w setki tysięcy złotych. W radzie nadzorczej spółki zasiada od początku prof. Krystyna Dziworska z UG, specjalista od zarządzania nieruchomościami UG, od 2004 roku dr. hab. Anna Machnikowska, prorektor UG, a od czerwca 2005 Eugeniusz Aleksandrowicz, ekspozel KLD. W sprawie funkcjonowania spółki komunalnej są bardziej tajemniczy niż szef ABW przed komisją śledczą. Nic dziwnego, za jeden miesiąc w radzie spółka płaci z pieniędzy gdańszczyzn ok 6 tys. złotych. Więc reszta jest milczeniem.

✓ Rozstrzygnięto XIX edycję konkursu dla młodzieży - "Ośmiu Wspaniałych". Jak powiedział przewodnicząca jury, Bożena Brauer, konkurs propaguje wśród młodzieży postawy prospołeczne i szlachetną działalność na rzecz potrzebujących. Tegoroczną "ósemkę" tworzą: Agata Czajka - Zespół Szkół Łączności, organizatorka akcji krwiodawstwa, Daria Ichliczyk - XIX LO, wolontariuszka szkolnego koła Caritas, Dariusz Januszkiewicz - XIV LO, Kaja Komorowska - gimnazjum nr 33, Jakub Krawczyk - XI LO, wolontariusz w hospicjum dla dzieci, Mateusz Molenda - gimnazjum ZSO nr 8, Ewa Radziejewicz - VII LO, instruktor ZHP, Jakub Soja Branżowa - Szkoła Specjalna I stopnia. Ponadto wyróżnienia otrzymali: Magdalena Bork - SP nr 56, Julia Bichowska - ZSO nr 2, Filip Maniński - SP nr 1, Agata Szulc - SP nr 3, Zuzanna Owsianik - ZSO nr 7, Sandra Tokarska - PSB, Klaudia Trzópek - ZSOIS, Julia Zimmer - SP nr 43.

✓ Reportaż "Tak daleko, tak blisko", Magdy Świerczyńskiej-Dolot, dziennikarki Radia Gdańsk, zostanie zaprezentowany podczas prestiżowego przeglądu Internationales Features Conference w Pradze, który organizuje EBU - Europejska Unia Nadawców. To uniwersalna opowieść o dzieciństwie czasu wojny w Sarajewie, opowiedziana z perspektywy doświadczeń jej mieszkanki 28-letniej Amelii Topuz.

✓ Łukasz Hamadyk, gdański radny Prawa i Sprawiedliwości, został jednogłośnie wykluczony z klubu. To konsekwencja złamania dyscypliny klubowej przy głosowaniu perspektywy budżetowej. Ł. Hamadyk był m.in. przewodniczącym Rady Dzielnicy w Nowym Porcie. Jako radny był konsekwentnym rzecznikiem swojej dzielnicy, wywalczył także bezpłatne parkowanie przy hospicjum im. Dutkiewicza. Jako zwoleńnik prawyborów prezydenckich w PiS, zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Gdańska.

Ogrodnicze święto po raz 16. w Rēnku

Jakie są aktualne trendy i możliwości aranżacji ogrodowych, jak upiększyć tereny zielone - na te pytania i wiele innych można będzie uzyskać odpowiedź na Ogólnopolskiej Wystawie Ogrodniczej połączonej z kiermaszem "WIOSNA W OGRODZIE", na którą już po raz szesnasty, w dniach 18-20 maja zaprasza Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk.

Już po raz szesnasty miłośnicy prac ogrodniczych zawiatają do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk. Po raz pierwszy kiermasz ogrodniczy został zorganizowany w 2003 roku. Z każdym rokiem impreza zdobywała coraz większe uznanie klientów. Przez lata impreza przeszła niewielkie zmiany. Zmieniała się lokalizacja stoisk, obecnie znajdują się pod wiatami. W 2011 roku wydłużył się czas trwania Wystawy z 2 do 3 dni. W 2014 impreza zmieniła nazwę z "Gramy w Zielone" na "Wiosna w ogrodzie". Nie zmieniło się jedno - kiermasz w Rēnku to ogrodnicze święto nie tylko dla mieszkańców Pomorza, ale również dla wielu gości z Polski.

Jak co roku, na imprezę

przybywają firmy, które produkuje i sprzedają środki ochrony roślin, a także sprzęty potrzebne do ich pielęgnacji. W Wystawie biorą udział najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski. Wystawa połączona z kiermaszem przeznaczona jest dla wszystkich miłośników roślin i ogrodnictwa, właścicieli dużych ogrodów, jak również dla amatorów ozdabiania swoich balkonów i okiennych parapetów.

Tradycją Wystawy są również konkursy, których rozstrzygnięcie poznamy w sobotę. Szkoły ponadgimnazjalne walczyć będą o tytuł Najciekawszej Aranżacji Młodych Projektantów Zieleni. Wystawcy będą rywalizować w konkursie na:



najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, najpiękniejsze drzewko i krzew. Najbardziej emocjonujące będzie jednak losowanie nagrody dla odwiedzających Wystawę. Wśród odwiedzających, którzy wezmą udział w głosowaniu na najpiękniejsze stoisko Wystawy, rozlosowana zostanie nagroda główna – SKUTER.

Podczas imprezy można zapoznać się z aktualnymi trendami w zakresie projek-

owania i realizacji terenów zieleni, najnowszymi produktami dla ogrodu, ale również dokonać zakupów roślin, krzewów, drzewek, narzędzi, środków ochrony roślin czy mebli ogrodowych. Dla wystawców to znakomita okazja do reklamy i okazja porozmawiać z klientami, poznać ich gustu, oczekiwań kupujących, zorientowania się jaki towar będzie cieszył się zainteresowaniem. Wystawa to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość

podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, by w niepowtarzalny sposób zaspakowały nasze zmysły oka i nie tylko.

Jak zawsze nie zabraknie na imprezie Szkółkarzy, producentów drzewek i krzewów ozdobnych i owocowych, bylin, mebli ogrodowych, donic do ogrodów, na tarasy i balkony, ziemi, nawozów i środków ochrony roślin, jako

niezbędne uzupełnienie listy zakupów dla roślin. Profesjonaliści podzielą się informacjami o aktualnych trendach i możliwościach aranżacji ogrodowych, zaprezentują wzorce upiększenia terenów zielonych.

- Powodem, dla którego nasze Wystawy stały się tak popularne jest możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z producentami roślin ozdobnych, którzy udzielają praktycznych rad, dotyczących uprawy i pielęgnacji sprzedawanych roślin - powiedziała **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywcze S.A.. - Zainteresowanie upiększaniem swoich ogrodów, balkonów oraz terenów rekreacyjnych sprawia, że z każdym rokiem przybywa nam Wystawców i producentów oferujących coraz bogatszą paletę kwiatów, krzewów i drzew ozdobnych.

Godziny otwarcia Wystawy piątek 18 maja - w godzinach 14:00-18:00

w sobotę i niedzielę 19 i 20 maja od 10:00 do 18:00.

Tomasz Łunkiewicz

16 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem



Rēnk Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.

WIOSNA W OGRODZIE

18 - 19 - 20 maja 2018

Piątek 14.00-18.00, Sobota i Niedziela 10.00-18.00

Gdańsk zasługuje na odpowiedzialnego włodarza

Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem PiS na prezydenta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski



Kacpra Płażyńskiego dla gdańszczan?

- Gdańsk ma wielką bogatą tradycję miasta morskiego. Choćby z racji geograficznego położenia miasta u ujścia Wisły, z racji infrastruktury portowej, która za czasów rządów obecnego prezydenta nie była otoczona uwagą ze strony miasta, a wręcz przeciwnie. Warto przytoczyć chociażby tzw. podatek Adamowicza, który był przez lata ściągany z portu w Gdańsku i dopiero po długiej walce przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym został wskazany jako niezgodny z prawem. Mamy przemysł stoczniowy i cały czas szanse na wdrożenie w gdańskim przemyśle nowych technologii.

- O ile stocznie przetrwają. Mamy rodzime biura konstrukcyjne, fachowców, inżynierów. O ile polityka odbudowy przemysłu stoczniowego nie jest w sferze hasel to i powinna nam sprzyjać polityka tak państwa, jak i samorządów, jeśli mamy być państwem morskim...

- Nie rozumiem polityki miasta w tym zakresie. Mam wrażenie, że służy raczej temu, by stocznie stąd ewakuować, a przecież to ta gałąź przemysłu, która może być motorem napędowym dla rozwoju w Gdańsku innowacji w branży, która przecież związana jest z Gdańskiem jak żadna inna.

Podam też kolejny przy-

kład, dotyczący wsparcia, czy raczej jego braku, dla obszaru nowych technologii. Miałem ostatnio spotkanie w Instytucie Maszyn Przepływowych PAN z jego dyrektorem, profesorem Janem Kicińskim a także pracującymi z nim naukowcami. Zrobili na mnie ogromne wrażenie dzięki technologiom, które stworzyli, pomysłem, które opatentowali. Mówię tu między innymi o filtrze na domowe kopcuchy, który zatrzymuje 99% cząsteczek pyłów. Ale wrażenie zrobiła też na mnie odpowiedź na pytanie o zakres pomocy i wsparcia władz miasta dla funkcjonowania tego Instytutu, lidera w tej części Europy. Usłyszałem, że miasto Gdańsk nie wspiera Instytutu w żadnej mierze, a nawet nie interesuje się tym, co ten Instytut ma do zaoferowania. Jeśli więc mówimy o niewykorzystanych szansach, nie musimy szukać daleko...

- Konieczne jest wsparcie urzędu, czyli tzw. miasta, dla instytucji naukowych, dla PAN, dla nowych technologii? Ależ to jest sprawa odpowiednich ministerstw, choćby panów Gowina, Kwiecińskiego, pani Emilewicz...

- Jeśli gdański przemysł ma być innowacyjny i konkurować z krajami zachodnimi, to na władzach miasta spoczywa obowiązek wspierać ten biznes w taki sposób, by stworzyć ku temu odpowiedni biznesowy ekosystem. Wracając do sprawy filtru przeciwpyłowego. Instytut szukał miasta partnerskiego, które włączyłoby się w fazę testowania.

I znalazł. Ale nie w Gdańsku, tylko w Kartuzach. Jeśli więc ktoś uważa, że miasto nie ma instrumentów, by innowacje wspierać i wskazywać kierunki oraz integrować wokół nich przedsiębiorców, to ja mam na ten temat inne zdanie.

- Każdej aglomeracji służy szersze, niż tylko przez pryzmat galerii handlowych i potrzeb deweloperów, spojrzenie. Jako kandydat PiS, a więc aktualnie partii władzy, będzie miał pan większe szanse na zjednanie przychylności i łatwiejsze starania o wsparcie rządowe i instytucji „centrali” dla gdańskiego biznesu i nauk.

- Oczywiście, że liczę na takie wsparcie, na normalną współpracę, na zasadach partnerskich. Obecny prezydent z przyczyn, których mogę się tylko domyślać, zdecydował się wytoczyć rządowi wojnę. Ofiarami tej wojny są mieszkańcy Gdańska. Nie jest trudno sobie wyobrazić, że gdyby za sterami miasta stał ktoś, kto nie stara się pchać Gdańska w ogólnokrajowe spory polityczne, a realizować politykę korzystną dla jego mieszkańców, mógłby osiągnąć więcej, prowadzić skuteczniejszy dialog w celu pozyskania dla miasta środków będących w dyspozycji władzy centralnej. Współpraca z rządem jest także niezbędna w kontekście wieloletnich projektów realizowanych w ramach „planu Morawieckiego”, jak budowa Portu Centralnego na terenie Portu Gdańskiego (w Zatoce Gdańskiej powstać mają terminale, pierwsze w 2024 r., które utworzą Port Centralny

do obsługi statków o zanurzeniu do 15 m; ogłoszono przetarg na wykonanie koncepcji, koszt inwestycji to 7-9 mld zł – dop. red.), czy udrożnienie dolnego odcinka Wisły, z budową 9 stopni na kaskadach na tymże odcinku, z umiejscowionymi na nich elektrowniami wodnymi. To są inwestycje szacowane na 30 miliardów złotych. Gdańsk ma być największym beneficjentem tych inwestycji. Jednak by je skutecznie zrealizować niezbędny jest włodarz, który dostrzeże ten potencjał i skieruje Gdańsk na gospodarczą współpracę z rządem.

- Odwracając sytuację. Czy kryzys wizerunkowy PiS, jako partii wrażliwej społecznie, jej obrazu socjalnego, który powodują np. sposób radzenia sobie, czy raczej nie radzenia, z protestem rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych, nagrody przyznane samym sobie, wkradająca się arogancja, kolejne wpadki Polskiej Fundacji Narodowej, może zaszkodzić wynikowi kandydata PiS w wyborach?

- Po pierwsze nie uważam, byśmy mieli do czynienia z jakimś wielkim kryzysem wizerunkowym rządu. Gabinet premiera Morawieckiego jest ostro atakowany, to prawda, ale przecież nie zawsze jest to krytyka uzasadniona. Rząd dobrze radzi sobie z wieloma obszarami, PiS realizuje wyborcze obietnice. Żaden rząd nie zrobił też tyle w sferze polityki społecznej, z tej polityki korzystają także gdańszczanie. Ja staram się koncentrować na Gdańsku. Zajmuję się lokalnymi pro-

blemami i chciałbym, żeby to one, a nie często zupełnie nie interesujący mieszkańców krajowy spór polityczny stał się osią tegorocznej kampanii samorządowej. Chciałbym, żeby podobne podejście zaprezentowali moi kontrkandydaci i wierzę, że w przypadku niektórych z nich tak będzie.

- Znosi się na ciekawy pojedynek Wałęsa – Płażyński, Płażyński - Wałęsa. Nazwiska są znane, głównie dokonania obu ojców pretendentów do prezydentury Gdańska. Czy będzie to recepta na ciekawy pojedynek na koncepcje i na historyczne odniesienia?

- Nie wiemy jeszcze kto będzie kandydatem PO na prezydenta Gdańska, dlatego wstrzymajmy się z komentarzem w tym zakresie, aż do wyłonienia przez PO swojego kandydata. Wyniosłem z domu szacunek do etosu służby publicznej. Mój pradziadek, Maksymilian Płażyński, wraz z Pierwszą Brygadą Legionów wymaszerował z krakowskich Oleandrów. Jego syn, a mój dziadek, był żołnierzem AK, walczącym na Lubelszczyźnie. Mój tata kroczył naturalną dla niego, co podkreślał, drogą publicznej służby. A więc oczywiście – nazwisko, które noszę, to powód do dumy a także wielkie zobowiązanie, któremu staram się na miarę moich możliwości sprostać. Ale w kampanii wyborczej będzie liczyła się wizja i program. Mieszkańcy będą wybierać między propozycjami poszczególnych kandydatów, a nie znanymi nazwiskami.

Koalicja dla Gdańska złożyła wniosek o wygaszenie mandatu radnego Zdanowicza

Przedstawiciele Koalicji dla Gdańska poseł Magdalena Błęńska, Karol Rabenda, wiceprezes partii Porozumienie oraz Zbigniew Wysocki, prezes regionu pomorskiego partii Wolność, złożyli wniosek o rozpatrzenie legalności sprawowania mandatu radnego miasta przez Pana Mirosława Zdanowicza.

- Składamy wniosek do przewodniczącego Rady Miasta Gdańska o wygaszenie mandatu radnego panu Mirosławowi Zdanowiczowi - powiedziała Magdalena Błęńska, poseł na sejm RP. - Podstawą jest przepis artykułu 24f, który mówi jasno i wyraźnie o tym, że jeżeli radny prowadził działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego co jest istotne, przed rozpoczęciem sprawowania mandatu to ma obowiązek w ciągu trzech

miesięcy po wyborze na radnego zakończyć tego typu działalność. Wydaje się, że ten przepis został złamany, że ta działalność jest nadal prowadzona. Dlatego składamy wniosek do przewodniczącego Rady Miasta o wygaszenie mandatu radnego Mirosława Zdanowicza. Mamy nadzieję, że radni odniosą się do tego wniosku już na najbliższej sesji. Jeżeli stwierdzone zostaną nieprawidłowości to składamy wniosek o kontrolę wszystkich radnych czy nie



ma podobnych przypadków. - Składamy wniosek o odwołanie z funkcji radnego

Zdanowicza, bo istnieją uzasadnione podejrzenia, że mandat był wykonywany

niezgodnie z prawem - powiedział Zbigniew Wysocki, prezes regionu pomorskiego partii Wolność. - Pojawiają się pytania jakie i kto powinien ponieść konsekwencje formalne, kto odpowiada za to, oprócz pana Zdanowicza, ze strony Urzędu Miasta. Kto nie zweryfikował podstawowych informacji i do niedopatrzenia dochodziło przez wiele lat. Kolejna sprawa to czy uposażenie, które pobierał z tytułu wykonywania mandatu radnego, około 30 tysięcy rocznie, jest mu ciągle należne czy może powinien je zwrócić. To są pytania, na które trzeba odpowiedzieć. Nie znamy zdania prezydenta Pawła Adamowicza na temat afery pana Zdanowicza. W poniedziałek na czacie spotkał się z mieszkańcami. Odpowiadał na wiele wygodnych pytań. Natomiast na

pytanie o pana Zdanowicza, które było zadane dziesięciokrotnie, ani razu nie odpowiedział.

- Chcielibyśmy się dowiedzieć od pozostałych radnych PO czy są gotowi wziąć odpowiedzialność na siebie za kontrowersyjną decyzję Pawła Adamowicza i całej transakcji która budzi wątpliwości - powiedział Karol Rabenda, wiceprezes partii Porozumienie, Koalicja dla Gdańska. - Czy oni się z tym zgadzają, czy to jest ich program na nową kadencję. Nie ukrywajmy odcięli się od Pawła Adamowicza w związku z jego problemami z oświadczeniami. Czy będą tolerować postępowanie radnego i taką politykę, która budzi zastrzeżenia mieszkańców, budzi sprzeciw gdańszczan.

Tomasz Łunkiewicz

Gdańsk jest naszym oczkiem w głowie

Z posłem Sławomirem Neumannem, liderem PO na Pomorzu i szefem Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, byłym starostą starogardzkim i wiceministrem zdrowia, rozmawia Artur S. Górski



- Rząd Morawieckiego znajdzie rozwiązanie problemów niepełnosprawnych skoro minister Rafalska i Czerwińska zaprezentowały założenia pomocy tym osobom. Ma on się opierać na fundamentach: solidarnościowym, wsparcia z pakietu społecznej odpowiedzialności i na Dostępności plus...

- I na sięgnięciu do kieszeni obywateli, bo wprowadza się kolejny podatek, kolejną skalę podatkową. Podobno na wszystko jest, a na niepełnosprawnych nie ma. Protest trwa już 30 dni. Pomimo propagandowych zapewnień

pieniędzy nie ma. Stąd ta daniina, która będzie wynosiła 4 proc. od nadwyżki dochodów ponad milion złotych oraz ze składki na funduszu pracy. Pytam więc, gdzie są pieniądze, które jakoby są w budżecie, te z VAT, ze ściągłości, ze wzrostu gospodarczego...

- PiS przynajmniej prowadzi ofensywę przed wyborami i pokonuje PO w propozycjach socjalnych, proponuje 300 plus na wyprawkę...

- Jest to też kwestia oferty samorządowej. Polacy nie dadzą się omamić. Plus i plus więc jest i minus. Mam wrażenie, że PiS naciąga rodaków.

Rząd nie bierze pieniędzy z bankomatu, próbując kupić wyborców.

- Wystarczy nie kraść...

- Otóż to. Tak mówiła premier Szydło. A teraz musi oddać, ona i jej ludzie to, co bezprawnie wzięli z funduszu nagród. Polacy wiedzą i widzą, jak działacze PiS kokoszą się na posadach. Pamiętają, jak sięgnęli po kasę im nienależną. Oczywiście, była premier wołała, że im się należało. Jednak nie, bo muszą zwracać, czy raczej przekazać na inny niż własny, cel. Dowodów na to, że przekazali te pieniądze nie ma.

- Za to o 20 procent zarobków mniej otrzymają władze w samorządach...

- Nie wszyscy idą tam dla pieniędzy, ale przerzucanie winy i skutków własnej pazerności na całą klasę polityczną, na ludzi, którzy z tym drenowaniem kasy nie mają nic wspólnego, jest ową grą pod publiczność, o której mówił marszałek Terlecki...

- Niegdyś "człowiek kwiat", hippis, któremu sprawy materialne były i może są, obojętne...

- A więc to oni brali pieniądze i powinni je oddać, a nie przerzucać na wójtów, na burmistrzów, na posłów

i senatorów. Może PiS zależy by dobrzy samorządowcy, odpowiedzialni, nie chcieli kandydować? Będą sięgać po urzędników wśród kandydatów z pośredniaka. Ferdek Kiepski byłby idealny dla PiS. Ta partia dobrych kandydatów nie ma więc jej prezes, Kaczyński, chce zniechęcić konkurentów...

- Ferdynand Kiepski, którego wykształcenie nie zapewnia pracy w tym kraju, ma swoją mądrość życiową...

- Całe tabuny Ferdków Kiepskich zasilają PiS. Można by z nich kilka drużyn i tutaj, na Pomorzu złożyć. A ja się martwię o stan samorządu, chociaż wiem, że ludzie na Pomorzu są mądrzy i wiedzą kogo warto wybrać. W Sejmiku większość to Platforma. Mam nadzieję utrzymamy naszą samodzielną większość, potwierdzoną dodatkowo koalicją z PSL.

- O Gdańsk nie musimy się martwić bo Jarosław Wałęsa zarobił już swoje na saksach w Brukseli więc i on nie martwi się o swój ewentualny prezydencki dobrostan?

- O Gdańsk niechaj się pan nie martwi. Gdańsk jest naszym oczkiem w głowie i my się za pana zatroszczymy o Gdańsk.

- Tymczasem Gdańsk zalewają ścieki. Fala ruszyła. Podpływie pod magistrat. Do Motławy, i dalej w morze ku Sopotowi, ku Gdyni, trafil zrzut fekaliiów. Ktoś za to odpowiada. Saur Neptun Gdańsk spółka miejska z regionu Île-de-France. suto wynagradza zarząd i członków rady nadzorczej. Chwali się wynikami, rok w rok SNG zamyka na plusie po 14-15 mln zł, a zarząd SNG inkasuje sute nagrody...

- To jest wielki problem. Gigantyczna awaria nie jest żartem. Trzeba przeciwdziałać, zlikwidować skutki, nie dopuścić, by to szambo poszło do Zatoki. Jeśli były niedopatrzienia, jeśli jest to skutek ludzkich błędów konsekwencje muszą być. Już są poważne straty finansowe. Te wizerunkowe są też dla miasta i choć niepoliczalne teraz, to mogą być dotkliwe. SNG musi sprawę zbadać oraz służby prezydenta Adamowicza. Tutaj nikt nikomu łaski nie może robić.

- PO doloży starań i użyje wpływów by sprawdzić kto imiennie za ten dramat ekologiczny odpowiada?

- Mam nadzieję, że oprócz spółki SNG, także ekipa Pawła Adamowicza i służby państwa będą w tym współ-

działać. To jeszcze nie jest wielka katastrofa ekologiczna, ale nie jest normalne, że ścieki płyną Motławą. Po to przez lata wydawano dziesiątki miliardów złotych na kanalizację i system oczyszczania, by się chwalić jakością wody, ale też by nie było takich śmierdzących problemów. Po pierwsze awarię trzeba opanować, ratować stan wód i zapewnić, by nie było powtórk. **- Tymczasem mamy i drugi gdański akt. Forum Gdańsk miało być otwarte, a nie ma pozwolenia na użytkowanie. Ktoś coś wziął na siebie i co?**

- Jadąc przez centrum Gdańska trudno nie dostrzec Forum. Wielka inwestycja wymaga szeregu zezwoleń. Wolę, by wszelkie pozwolenia i zgody były, niż by narażono bezpieczeństwo. Jeśli nie ma kompletu zgód, trzeba to wypełnić i naprawić. Jest to ryzyko inwestora, który musi później rozpocząć działalność. Jeśli zaś ktoś w kampanii użyje w tym kontekście Forum Raduni jako argumentu, to się pomyli. Na tym etapie chodzi o pełne bezpieczeństwo ludzi. Sfera estetyki jest zaś do dyskusji.

ZERRO

TRUDNOŚCI
MULTI
MOŻLIWOŚCI

Zmierz się w grze o nawet
25 000 000 zł!

Graj w punktach

©2018 Zorro Productions, Inc., All Rights Reserved. ZORRO®

Ostre dementi Energi - prądu był dostatek!

- Nie pozwolimy, żeby nawet w domniemaniu, nawet w mówieniu prawdopodobnie, żeby sugerowano, że my przyczyniliśmy się do tego co się stało. Na to w imieniu naszej firmy, dobrego imienia naszej firmy nie pozwolimy - powiedział Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Energa odnosząc się do przekazu medialnego firmy SAUR Neptun, który sugerował, że Grupa Energa może być winna awarii w Stacji Przepompownia Ścieków Ołowianka.

- Mielismy pecha, że obsługa która tam jest była akurat dzisiaj nowa, świeża, niedoświadczona no i wyszło jak wyszło. Takiego pecha jeszcze nie mieliśmy, a straty będą tak duże, że się w palę nie mieści - pracownik SNG w rozmowie z operatorem Energi.

- Postawiono nas pod ścianą - powiedział Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Energa. - Mamy taką potrzebę, aby opinii publicznej przekazać informację jak to jest technicznie, że doszło do takiej awarii, a winą próbuje się obarczyć nas. Bardzo współczujemy mieszkańcom Gdańska, mieszkańcom regionu, restauratorom, turystom, bo to co się dzieje nas też, jako mieszkańców tego regionu, przeraża. Firmie SAUR Neptun życzymy żeby sobie poradziła, bo to tragedia i są w bardzo trudnej sytuacji, zdajemy sobie z tego sprawę. To,

że mówi się o nas pozwala nam przekazać państwu jak to wyglądało z naszej strony i porozmawiać o faktach. Pozwoliliśmy sobie zaprosić fachowców i specjalistów, na co dzień zajmujących się przesyłem sieci.

Zaproszeni fachowcy wyjaśnili jak działa stacja Przepompownia i co wydarzyło się w dniu awarii.

- Stacja Przepompownia Ścieków Ołowianka zasilana jest ze stacji 110/15 kV czyli stacji GPZ Motława - powiedział Andrzej Czarnobaj, dyrektor Departamentu Centralnej Dyspozycji Mocy. - Stacja Przepompow-



nia Ścieków Ołowianka pracuje w układzie dwusekcyjnym. Każda z sekcji zasilana jest oddzielną linią średniego napięcia ze stacji GPZ Motława. To oznacza, że Stacja Przepompownia Ścieków Ołowianka posia-

da dwa niezależne od siebie źródła napięcia. Dzięki temu w wypadku ewentualnego zakłócenia czy wyłączenia jednego z zasilaczy drugi zasilacz przejmuje pełne obciążenie stacji dzięki czemu stacja może funkcjonować

przed wystąpieniem awarii. Po stronie niskiego napięcia tej stacji jest zainstalowana automatyka SZR. Co to znaczy? Jeśli nastąpi wyłączenie jednego z zasilaczy następuje automatyczne przełączenie odbiorów zasi-

lanych z tej sekcji na drugą sekcję. To trwa, w zależności od tego czy SZR jest szybki czy wolny, dziesiąte sekundy, do kilku sekund maksymalnie. Zakłócenie do jakiego doszło w dniu 15 maja w godzinach porannych dotyczyło tylko jednej sekcji, sekcji numer 1. Sekcja druga pracowała normalnie co oznacza, że napięcie na tej sekcji było stabilne w całym okresie kiedy zakłócenie występowało na sekcji numer 1. Zakłóceniem tym był przysiad napięcia, który trwał około 0,1 do 0,2 sekundy. Nie nastąpiło żadne wyłączenie ciągu zasilającego. Zakłócenie typu przysiad napięcia nie powinno powodować tego typu awarii. Tego typu zjawiska jak przysiad napięcia nie są niczym nadzwyczajnym. Ten przysiad napięcia nie spowodował żadnych uszkodzeń u innych odbiorców, a mówimy o około 10 tysiącach odbiorców.

Tomasz Łunkiewicz

Sprawą awarii w SNG i zalewania miasta fekaliami zajęł się Kacper Płażyński, kandydat PiS na prezydenta Gdańska. Podczas krótkiego spotkania z dziennikarzami powiedział m.in.: - Obawiam się, że żyjemy w mieście trochę z dyktu, w którym nie dba się w odpowiedni sposób o to, żeby zagwarantować gdańszczanom bezpieczeństwo. Zarządzanie ryzykiem, niestety, w Gdańsku nie funkcjonuje. Jest tylko jedna osoba odpowiedzialna za ten stan rzeczy. Jest to organ, jakim jest prezydent miasta Gdańska. To on bierze pełną polityczną odpowiedzialność za to, co się dzieje.

Tymczasem urzędujący prezydent zapadł się pod ziemię. Z oficjalnego kalendarza jego działalności wynika, że w dniach 15 i 16 maja, między godzinami 9 a 17 przebywał w delegacji nie wiadomo gdzie, a 17 w czwartek brak było danych dotyczących wybranego dnia.

Kongres Nowej Prawicy i Partia Republikańska chcą wyjaśnić w związku z awarią przepompowni ścieków

W środę, 16 maja, Przedstawiciele Kongresu Nowej Prawicy i Partii Republikańskiej złożyli pytania prezydentowi Pawłowi Adamowiczowi w sprawie awarii przepompowni ścieków Ołowianka, a także przygotowania miasta na tego typu sytuację.

- Wczorajsza awaria przepompowni ścieków Ołowianka, a także skanalizowanie ścieków do Motławy to wizerunkowa i środowiskowa katastrofa dla Gdańska - powiedział Przemysław Majewski, Kongres Nowej Prawicy. - Miasto Gdańsk, które chwali się wizerunkiem miasta nadmorskiego, turystycznego jest przedstawiane w Polsce i na świecie jako te, które zanieczyszcza środowisko. Pytamy się dziś Prezydenta Pawła Adamowicza, a także podległych mu urzędników, dlaczego do tego dopuścili? Dlaczego wiceprezydent Grzelak, który skompromitował się już w przypadku Afery Parkingowej i kamienicy przy Grunwaldzkiej 597, a któremu podległe są między

innymi GIWK i Saur Neptun Gdańsk, nadal pełni swoją rolę? Uważamy, że powinien być zdymisjonowany. Miał czas od piątkowej powodzi by poprzez swych podwładnych zapobiec takiej awarii. Mamy nadzieję, że już na jesieni gdańszczanie „spuszczą w kanał” rządzących miastem tak jak spuszczone są ścieki do Motławy.

- W naszym piśmie do prezydenta, które składamy w Urzędzie Miasta, zadajemy pytania: W jaki sposób Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne zabezpieczają infrastrukturę wodno-kanalizacyjną przed wystąpieniem tego typu awarii jak w przypadku przepompowni Ołowianka - powiedział Maciej Grajewski, Partia Republikańska. - W jaki sposób Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne poinformowały i ostrzegły mieszkańców o wystąpieniu awarii, a także o możliwych zagrożeniach? Czy Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komu-

nalne zauważają korelację między tak zwanym „betonowaniem miasta” i wycinką drzewostanu, a zwiększeniem zagrożenia powodziowego,



które skutkuje natężoną pracą urządzeń oczyszczających ścieki? Mamy nadzieję, że Prezydent Adamowicz odpowie na nasze pytania, jeśli tego nie uczyni, wystosujemy do Urzędu Miasta wniosek o udzielenie informacji publicznej.

- Mamy bez wątpienia do czynienia z kompetencyjną

indolencją urzędników - powiedział Miłosz Kuziemka, Kongres Nowej Prawicy. - Będziemy domagać się od władz miasta, by ujawniły

W związku z wystąpieniem we wtorek 15.05.2018r. awarii przepompowni ścieków Ołowianka, zwracam się do Pana z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania, które nurtują gdańszczan:

1. W jaki sposób Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne zabezpieczają infrastrukturę wodno-kanalizacyjną przed wystąpieniem tego typu awarii jak w przypadku przepompowni Ołowianka?

2. W jaki sposób Miasto

odpowiedzi na pytania, które nurtują gdańszczan:

3. Czy Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne zauważają korelację między „betonowaniem miasta” i wycinką drzewostanu, a zwiększeniem zagrożenia powodziowego, które skutkuje natężoną pracą urządzeń oczyszczających ścieki?

4. Jak Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne chcą chronić środowisko naturalne w tym rzeki, zbiorniki wodne przed zanieczyszczeniem, jeśli w przypadku awarii ścieki są kanalizowane do Motławy?

5. W jaki sposób Miasto Gdańsk, a także podległe mu spółki komunalne mają zamiar przywrócić stan czystości rzeki Motława sprzed wylania do niej nieczystości, mając na uwadze zaobserwowane m.in.: śnięte ryby, osadzające się zanieczyszczenia na otaczającej ją roślinności?

Prąd + TRZY ubezpieczenia...



i śpisz spokojnie!

WYBIERAJĄC PAKIET MULTIOCHRONA, WRAZ Z PRĄDEM ZYSKUJESZ:

1. ubezpieczenie OC
2. opiekę medyczną
3. wsparcie fachowców



Energa

Odwiedź naszą placówkę lub zadzwoń pod nr 555 555 555*

Z oferty „Multiochrona Premium FMO” można skorzystać w okresie od dnia 1.01.2018 r. do dnia 30.06.2018 r. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z oferty „Multiochrona Premium FMO” mogą skorzystać klienci będący konsumentami, korzystający z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. zawarła generalne umowy dystrybucyjne dla umów kompleksowych, lub przyłączeni do sieci dystrybucyjnej ENERGA-OPERATOR S.A., korzystający z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, którzy zawrą z ENERGA-OBRÓT S.A. umowę kompleksową. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki oferty oraz warunki ubezpieczeń: Assistance Domowy Pakiet Premium, Na ratunek z energią PLUS oraz Odpowiedzialności Cywilnej w Życiu Prywatnym Pakiet Premium określa Regulamin oferty „Multiochrona Premium FMO” wraz z załącznikami, dostępny na www.energa.pl.

* Koszt połączenia zgodnie z taryfą Twojego operatora.

"Przyjaciele Andrzeja" zagraли z ENERGA

Gdyby żył, miałby 60 lat...

Gdyby wygrał z chorobą, tego dnia na

pewno byłby na boisku

Gdyby grał byłby jasnym punktem naszej drużyny...

Gdyby żył, nie byłoby przecież Alei

Andrzeja Grubby, ale byłby futbol...

A tak, z okazji przypadającej 14 maja 2018 roku, okrągłej rocznicy jego urodzin, zagrałiśmy w piłkę nożną, by zachować jego pamięć, uszanować jego sportowy dorobek, który nam wszystkim polepszał na boisku samopoczucie.

- Była naszym absolwentem, ambasadorem uczelni, naszym przyjacielem, który wielką podróż sportową zawsze zaczynał i kończył na boisku piłkarskim, bo futbol to była jego wielką pa-

cją, a tenis stołowy był jego kunsztem, którym dzielił się z publicznością - powiedział prof. Wojciech Przybylski, rektor AWFis, piłkarz, wielokrotny uczestnik meczów memoriałowych, witając drużynę ENERGI SA, tegorocznego przeciwnika zespołu "Przyjaciół Andrzeja".

- Dziękujemy za zaproszenie - mówił kapitan i menedżer Energi, **Bogusław Kowalski**. - Chcemy uczcić pamięć najlepszego polskiego tenisisty najlepiej jak można w spo-



rocie, jak to robił wielokrotnie Andrzej Grubba - chcemy tu po prostu wygrać!

Goście, mimo bardzo ambitnej postawy i niezłej piłkarskiej sprawności, tym razem nie dali jednak rady gospodarzom. Ich poczynaniami roztropnie kierował, wiceprezes pomorskiego futbolu, prof. Andrzej Szwarz-

Mecz zaczął się niefortunnym błędem bramkarza i stopera, a przytomnością umysłu i orientacją wykazał się Jarek Niedzielski, umieszczając zgubioną przez graczy Energi piłkę w ich bramce. A potem zaczął się już festiwal dwóch napastników! Ruchliwy i dynamiczny Mariusz Dąbkowski raz za razem uciekał nieco

zagubionemu w technologii futbolowej maratończykowi Wojtkowi Ratkowskiemu i strzelił dla Energi 3 bramki. Inny lekkoatleta, Piotr Lebioda, obiecujący oszczepnik, kandydat na olimpijczyka w Tokio, porażał swoją dynamiką - jego siedem bramek rozstrzygnęło spotkanie. Drużyna "Przyjaciół Andrze-

ja" wygrała z ekipą ENERGI SA 8:3.

- Andrzej był laureatem nagrody Fair Play Unesco, całą swoją postawą w trakcie kariery sportowej mówił swoim rywalom i współpracownikom - Play Fair, graj uczciwie, grajmy uczciwie, dlatego mimo, że nie został mistrzem olimpijskim, ani mistrzem świata, wygrał wiele ostatnich piłek i wygrał tę najważniejszą pamięć i sympatię - powiedział kapitan "Przyjaciół Andrzeja", **Marek Formela**, wyprowadzając do walki zespół wielu jego sportowych przyjaciół.

Sędzią głównym meczu był Łukasz Karski, a asystentami Kuba Bartlewski i Mateusz Bieszke. Grano fair, kartki nie były potrzebne

GG

"Lokomotywa" nie może przejechać

Rywalizacja w NICE 1. Lidze Żużlowej zbliża się do półmetka rundy zasadniczej. Zdunek Wybrzeże w niedzielę, godz.

14.30, na stadionie im. Zbigniewa

Podleckiego zmierzy się z Lokomotiwem

Daugavpils.

Zdunek Wybrzeże jak na razie zawodzi. Gdańszczanie mieli walczyć o awans. Na razie muszą walczyć o zakwalifikowanie się do pierwszej czwórki. Za nami dopiero pięć kolejek i teoretycznie jeszcze dużo punktów do zdobycia. Powodów do optymizmu nie daje jednak dyspozycja podopiecznych trenera Lecha Kędziory.

W niedzielę Zdunek Wybrzeże podejmie Lokomotiv Daugavpils. Łotysze

co sezon tracą czołowych zawodników, ale mimo to utrzymują się w czołówce pierwszej ligi. Po sezonie 2017 Lokomotiv opuścił Maksim Bogdanow. Tuż przed startem ligi udało się wypożyczyć z Gorzowa Petera Ljunga. To Szwed z Kjastasem Poudzkiem i Finem Timo Lahti mają być liderami łotewskiej drużyny. Coraz lepiej poczynają sobie juniorzy Lokomotivu. Jedną z większych niespodzianek tego sezonu był

komplet Oleg Mihalowa w wygranym meczu z ROW-em na torze w Daugavpils. W pozostałych spotkaniach łotewski młodzieżowiec nie był już taki skuteczny, ale nie można go lekceważyć. Gdańszczanie w tym sezonie już raz przekonali się jak ważną rolę spełnia młodzieżowiec. To właśnie punkty Wiktora Lamparta zapewniły wygraną Speed Car Motoru na gdańskim torze.

W ostatniej kolejce Zdunek Wybrzeże przegrało w Rybniku. Po pięciu kolejkach gdańszczanie są na minusie - mają 2 wygrane i 3 porażki. W ekipie trenera Kędziory nie zawodzą Duńczycy. Brakuje punktów Polaków. O ile Oskar Fajfer dokłada się do wyniku drużyny to od drugiej

kolejki zablokował się Michał Szczepaniak. I to jest największy problem. Bez punktów drugiego polskiego seniora ciężko będzie walczyć o awans. Poniżej oczekiwań jeździ również Dominik Kossakowski.

Gdańszczanie są faworytami niedzielnego meczu. W historii spotkań jeszcze nigdy Lokomotiv nie wygrał na gdańskim torze. Nie można jednak podopiecznych trenera Kokina pozbawiać szans. Łotysze przed sezonem odjechali w Gdańsku sparing i przegrali go 38:40. W niedzielę obie ekipy zaprezentują się w prawie tych samych składach. Jedynie w gdańskiej ekipie Mikkel Michelsen pojedzie za Andersa Thomsena. Absencja Thomsena jest zwią-

Lokomotiv Daugavpils

1. Timo Lahti
 2. Jewgienij Kostygows
 3. Wadim Tarasienko
 4. Kjastas Poudzkuks
 5. Peter Ljung
 7. Artiom Trofimow
- Zdunek Wybrzeże**
9. Mikkel Bech
 10. Michał Szczepaniak
 11. Patrick Hougaard
 12. Oskar Fajfer
 13. Mikkel Michelsen
 14. Dominik Kossakowski

zana z wykluczeniem do końca meczu w Rybniku co skutkuje odsunięciem od kolejnego meczu ligowego.

Jeśli gdańszczanie chcą włączyć się do walki

o pierwszą czwórkę i awans to "Lokomotywa" nie może się po nich przejechać.

Tomasz Łunkiewicz

Mecz pożegnań

W sobotę o godz. 19.00 Lechia na Energa Stadionie rozegra ostatni mecz w sezonie 2017/2018. Podopieczni Piotra Stokowca zagrają ze zdegradowaną z ekstraklasy Sandecją. Mecz nie będzie miał żadnego ciężaru gatunkowego, bo biało-zieloni zapewnili sobie utrzymanie w przedostatniej kolejce remisując w Szczecinie z Pogonią 1:1 (1:1).

W sobotę Lechia zakończy sezon 2017/2018. Kibice biało-zielonych mogą powiedzieć, że wreszcie te fatalne rozgrywki się zakończą. Spotkanie z Sandecją nie będzie miało żadnego znaczenia dla obu ekip. Lechia i jej kibice mogli odetchnąć z ulgą już w poprzednią sobotę. Dzięki wygranej w 35. kolejce w Gliwicach do dwóch ostatnich kolejek biało-zieloni przystępowali w niezłej sytuacji. Jak się okazało wyniki pozostałych spotkań w grupie

walczącej o utrzymanie tak się ułożyły, że podopiecznym Piotra Stokowca do zapewnienia sobie gry w ekstraklasie w przyszłym sezonie wystarczył remis w Szczecinie. Gdańszczanie wyszli na prowadzenie w 21 minucie. Gola zdobył Patryk Lipski. Biało-zieloni nie cieszyli się długo prowadzeniem. W 29 minucie wyrównał Adam Frączczak, który kilka minut wcześniej nie trafił do pustej bramki. Wynik ustalony w ciągu pierwszych 30 minut utrzy-

mał się do końcowego gwizdka. Przy porażce Piasta punkt zdobyty w Szczecinie dał Lechii utrzymanie.

W sobotę biało-zieloni zagrają po raz ostatni w tym sezonie, po raz ostatni przed swoją publicznością. Mecz będzie nie tylko pożegnaniem z sezonem 2017/2018, ale również ostatnim występem w Lechii dla kilku graczy z obecnej kadry. Należy się spodziewać, że po sezonie w składzie biało-zielonych dojdzie do istotnych zmian.

Nie może być inaczej po fatalnym sezonie. Lechia przed rokiem do ostatniej kolejki walczyła o mistrzostwo Polski. W tym sezonie celem było ponownie w czołówce. Jak było wszyscy kibice Lechii dobrze wiedzą. Fatalna gra spowodowała, że biało-zieloni nie tylko nie znaleźli się w górnej ósemce, ale do przedostatniej kolejki byli zagrożeni spadkiem.

TL

Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk 1:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Patryk Lipski (21), 1:1 Adam Frączczak (29)

Pogoń: Jakub Bursztyn - Cornel Rapa, Lasza Dwali, Sebastian Rudol, Hubert Matynia - Rafał Murawski (69 Kamil Drygas), Tomasz Hołota - Adam Frączczak, Sebastian Kowalczyk (54 Morten Rasmussen), Spas Delew (82 Adrian Benedyczak) - Adam Buksa

Lechia: Dusan Kuciak - Joao Nunes, Steven Vitoria, Michał Nalepa, Filip Mladenović (46 Adam Chrzanowski) - Daniel Łukasik, Patryk Lipski, Ariel Borysiuk - Joao Oliveira (78 Lukas Haraslin), Flavio Paixao, Sławomir Peszko (85 Paweł Stolarski)

MerCo

HITOWE INFORMACJE! OD 11.05. DO 24.05.

Kielbasa krakowska sucha
wieprzowa 1kg
BALCERZAK



32⁹⁹

Kielbasa podwawelska 1kg
BALCERZAK



15⁶⁹

Kindziuk 1kg
BALCERZAK



38⁴⁹

Szynka drewnem wędzona 1kg
BALCERZAK



26⁹⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Piąte integracyjne zmagania przy pingpongowym stole

Uczniowie szkół podstawowych, dorośli amatorzy, niepełnosprawni w sumie około 60 zawodników w różnym wieku i z różnym stopniem sprawności wzięło udział w otwartym turnieju tenisa stołowego "Sprawni i niepełnosprawni razem z ENERGA przy pingpongowym stole" w hali MRKS na Zaspie.

Przy pingpongowych stołach w integracyjnym turnieju tenisa stołowego uczniowie szkół podstawowych, amatorzy i niepełnosprawni spotkali się po raz piąty. Impreza ma już swoją tradycję. Nie przypadkowa jest też data. Turniej odbywa się w okolicach 14 maja czyli dnia w którym

swoje urodziny obchodziłby Andrzej Grubba, najwybitniejszy polski tenisista stołowy, jeden z najlepszych w historii tej dyscypliny. Turniej jest okazją do integracji, ale również do przypomnienia sylwetki Andrzeja Grubby.

W otwarciu piątej edycji

wzięli udział Ryszard Weisbrodt, prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, Leszek Kucharski, przyjaciel Andrzeja Grubby i jedna z legend polskiego tenisa stołowego, Michał Dziubański, były zawodnik, a obecnie selekcjoner reprezentacji Polski kobiet w tenisie sto-

lowym, Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Energa. - Andrzej był niesamowicie walecznym zawodnikiem - wspominał swojego przyjaciela Leszek Kucharski. - Miał ogromne ambicje. To moim zdaniem spowodowało, że zaczynając bardzo późno, bo jako jedyny ze światowej

czołówki zaczynał w wieku 12 lat, doszedł na szczyt. Myślę, że wszyscy powinni brać z Niego przykład.

- Wybraliście cudowną dyscyplinę - powiedział Adam Kasprzyk zwracając się do uczestników turnieju. - Ona uczy koncentracji, refleksu, uczy rywalizacji, ale jak się

gra w debla to uczy też przyjaźni i nie ma nic bardziej wartościowego.

Po oficjalnym otwarciu Leszek Kucharski zagrał kilka wymian z Adamem Kasprzykiem oraz dwójką młodych uczestników turnieju. - To było moje marzenie kiedyś zagrać z Leszkiem Kuchar-



Energa

Sponsor Turnieju

skim - przyznał po ostatniej, zwycięskiej wymianie, Adam Kasprzyk. - Marzenie się spełniło, a ja wygrywając ostatnią piłkę czuję się sportowo spełniony - dodał rzecznik prasowy Grupy Energa.

Grupa Energa od pierwszej edycji wspiera impreza dzięki czemu przy pingpongowych stołach odbywa się sportowa rywalizacja, a jednocześnie przekazywane są wartości, którymi w trakcie swojej kariery kierował się Andrzej Grubba - gra Fair Play, szacunek dla rywala.

W rywalizacji uczniów szkół podstawowych wzięło udział 31 dziewcząt i chłopców, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych - klasy I-IV i klasy V-VIII. Turniej był towarzyski, ale młodzi zawodnicy potraktowali go bardzo poważnie. Były radości z wygranej, ale były też łzy przegranych.

- Grało mi się dobrze - powiedziała **Marta Zimnicka**, zwyciężczyni w kategorii klas I-IV. - Nie walczyliśmy o jakąś stawkę, ale każdy grał o zwycięstwo. Trochę trudniej było o koncentrację. To nie był turniej o jakąś ważną nagrodę. Chce się grać, ale przez to, że nie ma tej stawki to chwilami myśli się o innych rzeczach i nie ma takiej koncentracji na grze.

- Bardzo mi się podobał udział w tym turnieju - powiedział **Bartłomiej Dulski**, uczestnik turnieju chłopców klas V-VIII. - Fajne wrażenie. Tenis stołowy trenuję od sześciu lat. Nie był to turniej rangi mistrzowskiej i na początku było trochę ciężko wejść w rytm grania, ale potem z każdym meczem było łatwiej.

Dziewczeta klasy I-IV

1. Marta Zimnicka SP 92
2. Julia Czaja SP 80

klasy V-VIII

1. Adrianna Lidzbarska De La Salle
2. Zuzanna Czaja SP 80
3. Julia Dietrich SP 15
4. Beata Traczyk SP 15
5. Kornelia Porożyńska SP 80
6. Małgorzata Lipska Nasza Szkoła
7. Kalina Traczyk SP 52
8. Natalia Piórecka STO 2
9. Marta Sak SP 5

Chłopcy

klasy I-IV

1. Rafał Formela SP 5
2. Piotr Sękowski SP 50
3. Aleksander Rynkowski SP 5
4. Damian Tusiński SP 79
5. Oliwier Gardyniak SP 79
6. Witold Kaniewski SP 39
7. Adam Lipski SP 79
8. Michał Wincek SP 80

klasy V-VIII

1. Jan Sękowski SP 50
2. Jakub Nowotniak Gedanensis
3. Adam Czerniawski SP 4 Gdynia
4. Bartosz Dulski Kowale
5. Wiktor Woźniak Gedanensis
6. Adam Rynkowski
7. Antoni Michalak SP 1 Gdynia
8. Marcin Mroczka Kowale
9. Kacper Kopaczewski SP 20
10. Mariusz Kochanowski Kowale
11. Jan Cieszyński SP 5
12. Igor Kędzia Kowale

Po zakończeniu zmagania uczniów i wręczeniu nagród do gry przystąpili amatorzy. Do turnieju amatorskiego zgłosiło się około 30 graczy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**





Sport szkolny z Energa

Gdańscy finaliści Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych 2018

10 maja rozegrano finał miejski Czwartków Lekkoatletycznych. Uczniowie gdańskich szkół w trzech kategoriach wiekowych walczyli o przepustki do finału ogólnopolskiego, który odbędzie się w dniach 16-17 czerwca w Łodzi.

Dziewczeta i chłopcy rywalizowali wiosną w trzech rzutach i finale miejskim w trzech kategoriach wiekowych: I grupa wiekowa 13 lat - rocznik 2005, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2006, III grupa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2007.

W każdej grupie wiekowej rywalizowano w 5 konkurencjach - biegu na 60 m, biegu na 300 m, biegu na 600 m, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową.

Do finału ogólnopolskiego zakwalifikowano dwóch pierwszych zawodników w każdej konkurencji i w każdej kategorii wiekowej, według regulaminu OCL/liczby zdobytych punktów.

Chłopcy

Rocznik 2005

1000 m

Patryk Kowiel SP 19
Kacper Strusiński SP 75
60 m

Mce Nazwisko Imię Szkoła

Data ur

Artur Ryński SP 2
Damian Jędrzejewski SP 8
Oskar Fuks SP 85
piłka palantowa
Jakub Tarkowski SP 75

Michał Korwel SP 2
Wiktor Adameczyk Św. Kaź
Skok w dal
Damian Jędrzejewski SP 8
Dominik Abramowicz SP 75
Oskar Fuks SP 85

Rocznik 2006

1000 m

Grzegorz Heland SP 24
300 m
Damian Trojak SP 75
Karol Kownacki SP 23
60m chl
Tymon Kwiatkowski SP 81
piłka palantowa
Tymon Kwiatkowski SP 81
Jakub Wiczorkowski SP 8
Karol Kownacki SP 23

Skok w dal

Tomasz Wasilewski SP 75

Rocznik 2007

1000 m

Kamil Nowak SP 81
Borys Jesionowski SP 80
Wiktor Lament SP 75
300 m
Damian Smal SP 81
Adam Rogożyński SP 80
Igor Wilk SP 81
60 m
Julek Woźniak SP 80
Olivier Podzwardowski SP 8
Piotr Jankowiak SP 81
piłka palantowa
Marcel Zalewski SP 8



Borys Jesionowski SP 80
Damian Smal SP 81
Skok w dal
Julek Woźniak SP 80
Piotr Jankowiak SP 81
Lament SP 75

Dziewczeta

Rocznik 2005

600 m

Dominika Janicka SP 81
Alicja Horn SP 8
Aleksandra Bobińska SP 81
300 m
Karolina Kwiatkowska SP 2
Marta Bilaska SP 8
60 m
Kaja Kuśpiet SP 81

Monika Szewczyk SP 8
Alicja Piltz SP 80
piłka palantowa
Julia Trzcńska SP 23
Blanka Sulecka SP 8
Szprada SP 92
Skok w dal
Kaja Kuśpiet SP 81
Monika Szewczyk SP 8
Zosia Rogożyńska SP 80

Rocznik 2006

600 m

Zofia Mital SP 81
Zuzanna Być SP 80
300 m
Laura Połaniecka SP 81
Dobrosława Sachse SP 80

Jagoda Karwowska SP 92
60 m
Zofia Chrupek SP 81
Daria Dulcka SP 80
Zuzia Ruwińska SP 80
piłka palantowa
Ola Szewalie SP 80
Ola Jerzyk SP 8
Skok w dal
Zofia Chrupek SP 81
Zuzanna Być SP 80
Daria Dulcka SP 80

Rocznik 2007

600 m

Natalia Kosińska SP 8
Tosia Cudnowska SP 8
300 m

Polina Trufanava SP 75
Julia Jefimik SP 80
60 m
Ola Woźniak SP 80
Bogna Stolarska SP 23
Gosia Kuklińska SP 8
piłka palantowa

Polina Trufanava SP 75
Emilia Szeffler SP 8
Natalia Kucińska SP 75
Skok w dal
Natalia Ptak SP 8
Ola Woźniak SP 80
Natalia Kosińska SP 8

